

Poetycznie i wirtualnie

Mimo chłodnej nowoczesności panującej na scenie, w „Akropolis” Łukasza Twarkowskiego co rusz wydobywa się na powierzchnię pocziwa poetyczność

Joanna Targoń

W poetyczności chodzi o to, żeby było pięknie i nastrojowo, może być też boleśnie, ale w estetycznych granicach. I tak jest, tyle że we współczesnej, a nawet futurystycznej formie. Łukasz Twarkowski zrecnie uniknął zdezerowania z „Akropolis”, dramatem tak dziwnym i niejasnym, że mało kto w historii polskiego teatru chciał się z nim mierzyć. Jedynym, który z nim wygrał, osadzając tekst Wyspiańskiego w rzeczywistości obozu zagłady, był Jerzy Grotowski.

Twarkowski potraktował „Akropolis” jako „fragmentaryczny świat danych, w którym granice między rzeczywistym i wirtualnym uległy całkowitemu zatarciu, a kopia nie potrzebuje już oryginału jako punktu referencyjnego” (ze strony www.teatru). Jest

więc wielki ekran zawieszony nad sceną, na którym pokazuje się to, co dzieje się w niewidocznych zakamarkach sceny i zascenia, transmituje rozmowy w osłepiająco białych pustych pokoiach albo pomieszczeniach o ścianach wyłożonych kasetami VHS, towarzyszy Andromasze samobójczo skaczącej z budynku przy placu Szczepańskim (z widokiem na teatr). O kopii, zapośredniczeniu i świetle wirtualnym przypomina się nam nieustannie. Cóż, można i tak - można też uznać, że Wyspiański wykreował rodzaj świata wirtualnego, ożywiając nagrobne rzeźby i arraszy z katedry wawelskiej. Ale w jakiej sprawie mamy oglądać te splecione obrazy wirtualne i rzeczywiste? W dodatku splecione chaotycznie, bez przemyślenia, jaką ten zabieg ma pełnić funkcję - poza ogólnym podkreśleniem wirtualności.

Reżyser patrzy na dramat jak na „rodzaj twardego dysku z danymi z przeszłości”, ale mam wrażenie, że wybiera te dane tak, żeby ominąć wszelkie pytania i problemy nasuwające się przy „Akropolis”. Choćby takie, co go naprawdę w tym tekście zainteresowało. Albo o co w tym spektaklu ma chodzić, poza fragmentarycznością itp. A może to tylko wykonanie kolejnego zadania Roku Swinarskiego, czyli wystawienie sztuki, którą Swinarski planował wyreżyserować, ale nie zdążył.

Zadanie: poradzić sobie z „Akropolis” zostało jednak wykonane niezbyt satysfakcjonująco. Pierwszy akt, ten z ożywającymi posagami, u Wyspiańskiego niezwykle zmysłowy, tutaj skromnie rozgrywa się w mroku, pełnym nakładających się głosów, niewyraźnych projekcji i nastrojowej muzyki. Historie trojańska i biblijna rozgrywają się już w świetle, co może nie-

wiele pomaga w zrozumieniu, za to pozwala docenić aktorów, którzy w przydzielonych sobie fragmentach wykazują się talentem. Gdy Małgorzata Hajewska-Krzysztofik jako Kasandra, wisząca za rękę w oszklonym kontenerze, uruchamia tragiczne rejestry swego głosu i wygłasza proroctwo dla Troi, dreszcz biegnie po plecach. Marta Ojrzynska (Helena) i Bogdan Brzyński (Parys) są przekonujący jako skazani na siebie kochankowie. Każdy z aktorów ma chwilę, w której patrzy się na niego i słucha z przyjemnością. Ale co z tego, skoro nie wiadomo, w jakim celu cała ta produkująca dość oczywiste nastroje (melancholia, samotność, zagubienie, ból, wyczerpanie, poczucie końca itd.) sceniczna machina została uruchomiona, i dlaczego akurat do badania „Akropolis”.

PS Gdyby ktoś chciał protestować przeciwko „pornografii”, to informu-

je, że biust Marty Ojrzynskiej pod przeczystą bluzką i wstydlive sugerowanie pożycia na projekcjach to nic w porównaniu z tym, co napisał Wyspiański w mało czytanej dramacie „Akropolis” (mały przykład: „Kocham, żądam, daremno ogień w pierśsi tłumię; żądam, a żądy nie rozumie i ze wstydem po niej poglądam” - mówi Aniol), a co Swinarski planował pokazać: „Miłość płciowa aniołów z pomnikami! Eksplozja seksu! Wszystko z detalami robiłbym na scenie. Mam na to pokrycie w tekście”.

Stary Teatr „Akropolis” wg Stanisława Wyspiańskiego. Reżyseria: Łukasz Twarkowski, dramaturgia: Anka Herbut, scenografia: Piotr Choromański, kostiumy: Marta Stoces Mizbeware, Julia Porańska, muzyka: Bogumił Misala, światło: Bartosz Nalazek, wideo: Karol Rakowski, Jakub Lech. Premiera 30 listopada 2013. ●